

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu do płać się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Redakcja-katolicka: Dziś: Piotra. Jutro: Ignacego. Pojutrze: NPM. Gromnicz.</p>	<p>Grecko-katolicka: Makarya. Eufymija. Maksyma.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na kozły (rogacze), lisy, zające, drobie, pardwy, słonki, jaszczki, ciętrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 99 m. Zachód „ o 4 g. 50 m. Barometr 752. Odwilż.</p>
--	--	---	---	---

Głód zagląda do chat wieśniaczych.

W *Przyjacielu Ludu* czytamy następujący list włościanina z Żywieckiego:

„Począwszy od samego Żywca to aż do samej węgierskiej granicy wszystkie prawie wioski i miasteczka jednako Boska ręka dotknęła na życiu, to jest na ziemiopłodzie i na zdrowiu. W naszej wiosce, zwanej Krzyżowa w powiecie żywieckim, to my takie urody z pola zbierał: kto wysiał 2 korce owsa, to namłócił prawie czyste 3 korce, a jęczmienia kto wysiał 3 korce, ledwo namłócił czystego 2 korce, a ziemniaków kto wysadził 5 lub 6 korcy — już rachuję od pierwszego początku, jak się kopać zaczęły — nakopał w jesieni tylko 4, a dużo 5 korcy. Jednym słowem powiedzieć, że się ani nasienie nie wróciło. O życie i pszenicy ani mowy nie ma. Więc teraz tak u nas ludzie robią, jak ugotuje jakie takie śniadanie, to już nie je ani nie gotuje, aż wieczere, ale jakie ma śniadanie i wieczera z czego się składa?”

Oto posłuchajcie! jak zaczęli te święte ziemniaki kopać i skrobać, to jest drapać, to wszystkie te oskrobiny z każdego razu suszyli i teraz ich mieli na młynkach i to kwartę mąki z tych oskrobin, a pół tylko kwarty z tego świętego owieska, a to jeszcze na stępcie utłuczonego i przymięszują te obie mąki do kupy, a do tego wleje dwa garnce wody, bo kiedy nie ma na tyle mąki, to musi wodą dociskać, to takie u nas życie mój kochany *Przyj. Ludu*.

A kto by chciał na nasienie zostawić, by kielo telo, to musi już teraz kupować, a tu drogo, zanadto drogo.

W naszym Żywcu jęczmienia korzec, to jest 4 ćwierci, to kosztuje 10 zł. 60 ct., aby panowie mogli lepiej zrozumieć, to mówię słowem dziesięć zł. 60 ct., a żyta korzec 12 zł., a kukurudzy korzec kosztuje 6 zł. 80 ct. I co teraz mamy jeść? A tu ani zarobku nie ma nijakiego, ani fabryki nie ma, żeby mógł człowiek co zarobić, choć tam jaki gospodarz zjedna do roboty, to nie płaci tylko 30 ct., a jeść ani razu na dzień.

Teraz te wioski wymieniam, co są mi dobrze znane: Krzyżowa, Korbielów, Jelesnia, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Przyborów, Koszarowa, Swinna, Rychwałd, Mutne, Biadaszków, Przyłęków.

Te wioski żywieckiego powiatu wszystkie jednako zajęła bieda i nędza. Prawda, że teraz ludzie w tych wioskach bardzo mrą, ale cóż, kiedy i to bieda, bo jak choroba panuje, to nie ma ani kto robić, ani na pogrzeby nie ma kasy wziąć.

Jako i ja sam Wojciech Majcherek, wasz prenumerator z Krzyżowej, wysiałem żyta 1 korzec, a namłóciłem tylko 5 ćwierci, jęczmienia wysiałem 2 korce, to namłóciłem tylko półtrzecia korca, owsa wysiałem 10 korcy, to namłóciłem tylko 12 korcy, a ziemniaków miałem wysadzonych 15 korcy, to rachuję z tem, com na przednowku zjadł i rachuję także, com w jesieni wykopał, to razem do kupy 20 korcy. Tom z tego na przednowku zjadł 10 korcy, a na zimę schowałem 10 tylko, to nas w domu jest na ten zapas tylko sześcioro ludzi, a jużem kupił życia do dziś dnia za 20 zł., a niżli będzie nowe zboże i ziemniaki, to mało 80 zł., bo jak drogo jest, to człowiek musi więcej płacić. Boże zmiłuj się nad nami, albo nas zabierz, albo nam dopomóż jako

wyżyć, bo tego roku więcej u nas z głodu pomrze, aniżeli na jaką bądź chorobę*.

Za pośrednictwem Red. *Przyjaciela Ludu* wysłano w tamte okolice z Warszawy 100 gld. Niechaj pamiętają o nędzy włościańskiej także wszyscy, co hulają w karnawał.

Drożyzna.

Z Tarnopola piszą nam: *Kurjer Lwowski* z 26. bm. bardzo słusznie upomina się dla urzędników niższej kategorii o dodatek drożyzniany, i nastaje na pospiech ze strony ministra Steinbacha. Sfery wyższe w Wiedniu obojętnie patrzą, bo nie znają naszych oplakanych stosunków, nazywając Galicję krajem przeważnie rolniczym (wo Milch und Honig fließt), nie mają oni pojęcia, że my w tymto kraju rolniczym, nawet na Podolu, który ma stanowić spichlerz zboża, prawie wszystko, a w szczególności mąkę płacimy drożej, od samego Wiednia. Na dowód posyłam dwa cenniki z pierwszorzędnym młynów naszego Podola do porównania z cenami wiedeńskimi.

Według cennika młynów wiedeńskich i niższo-austriackich z daty 9. stycznia: grysik A. i B. miał cenę 18.50, 18.70, 19 i 19.20; we młynie Pinińskiego w Grzymałowie 18.75—19, we młynie Galla w Tarnopolu 21.10—21.70. Mąkę nr. 0 notują w Wiedniu i N. Austrii: 18.20—18.70, w Grzymałowie 18.75, w Tarnopolu 21.70; mąkę nr. 1. w Wiedniu 18—18.50, w Grzymałowie 18.50, w Tarnopolu 21.40; mąkę nr. 2 po 17—18.30, w Grzymałowie 18.25, w Tarnopolu 21.10; mąkę nr. 3. w Wiedniu 16.20—18.10, w Grzymałowie 17.75— w Tarnopolu 20.90; mąkę nr. 4. w Wiedniu po 16—17.90, w Grzymałowie 17, w Tarnopolu 20.60; mąkę nr. 5. w Wiedniu 15—17.70, w Grzymałowie 16.50, w Tarnopolu 20; mąkę nr. 6. w Wiedniu: 15—17.40, w Grzymałowie 16, w Tarnopolu 19.0; mąkę nr. 7. w Wiedniu 13.50—17.20, w Grzymałowie 15.50, w Tarnopolu 19.10; — mąkę nr. 8. w Wiedniu 11—17, w Grzymałowie 15, w Tarnopolu 18.30 itd.

W Budapeszcie notowano równocześnie mąkę nr. 0. po 17.80, a zatem o 95 ct. taniej niż w Grzymałowie o 3.90 (!) taniej niż w Tarnopolu; mąkę zaś bułkową w Budapeszcie 15.60, w Grzymałowie zaś o 40, w Tarnopolu o 3.80 (!) drożej na 100 kg.

Całkiem taki sam stosunek zachodzi co do cen mąki żytniej, czyli chlebowej.

Niechże więc ministerstwo porówna cenniki, niech szanowni posłowie gorliwiej pochodzą za tem. Wszelka dalsza przewłoka w przyznaniu dodatku drożyznianego biednym urzędnikom trzech najniższych kategorii wzmacnia nędzę, bo wtrąca ich w długi lichwiarskie, z których najtańsze lata ich nie wyratują.

Z martyrologii języka polskiego.

I. *Dziennik Poznański* umieścił z początku stycznia br. godny uwagi list, podpisany nazwiskiem Tadeusza Raclawieckiego, a malujący w jaskrawych kolorach przesławowanie języka polskiego w Królestwie. Przytaczamy zeń parę ustępów.

„Żelazna dłoń Apuchtina i jego współciemiężców ani na chwilę nie omdlewa. Kroki ich są coraz szybsze — idą naprzód i naprzód; bo i pocóż cofać się mają, kiedy wszelkie przeszkody z drogi dawno już zostały usunięte, siły odpornej

ani śladu, a mowa polska w gronie dobrych kolegów z ucha do ucha już tylko płynie szeptem.

Przed kilku laty dyrektor jednego z gimnazjów prowincjonalnych, spotkawszy raz ucznia kl. VIII śród murów szkolnych z książką w ręku, kazał mu ją sobie pokazać i przekonał się ku wielkiemu swemu zgorzeniu, że jest to wydana we Lwowie „Historja literatury“ Kulickowskiego. I cóż? Dzieło skonfiskowano, uczniowi stopień ze sprawowania zmniejszono, a wykładający język polski w klasie VIII (choć podręcznika nie rekomendował), wysłuchać musiał całej litanji groźb surowych. Żadne ztąd jednak skutki oplakane dla mniemanych przestępców nie wynikły, powiększono tylko nadzór nad nauczycielami.

Niedawno temu podobny wypadek miał miejsce w Lublinie. „Pomocnik gospodarzów klasowych“ (bedel) spotkał ucznia na ulicy, niosącego jakieś książki. Po dokonaniu rewizji, okazało się, że są to powieści Kraszewskiego (w wydaniu cenzurowanem). Rada pedagogiczna wzięła sprawę pod rozbiór. I cóż powiecie? Przystępcę (!) ze szkół wydalono. Szczegół ten, zestawiony z poprzedzającym, wykreśla w przybliżeniu różnicę między dwiema dobami 1879—1883—1892 działalności apuchtinowskiej. Oczywisty wzrost represji!

Zdarzenia takie dziś u nas na porządku dziennym. Przed niedawnym np. czasem wyrugowano z gimnazjum plockiego siedmiu uczniów za to, że pożyczali sobie wzajemnie książki polskie.

Osoby utrzymujące uczniów na stacji, zobowiązywać się muszą formalną deklaracją, że jak od zarazy morowej chronić będą swych wychowawców od druku, pisma i słowa ojczystego. Gwardja apuchtinowska odbywa sama i każde swym podwładnym odbywać jak najczęstsze po stacjach rewizje, w tym jedynie celu, ażeby znaleźć ukryty gdzieś przed okiem ludzkim, na dnie kufereczka okruh dynamitu, pod postacią książki polskiej.

Domy rodzicielskie nie są nawet wolne od tych wizyt gwałtownych. Do pana N., ojca dość licznej rodziny, zawitał niedawno taki rewizor (nauczyciel?) gimnazjalny, w porze dość późnej, bo przed samą północą, wtedy właśnie, gdy wszyscy spać się kładli: zadzwonił, otworzono mu, zapytał się służącej o uczni i nie zdejmując nawet palta ani kaloszy, poszedł śmiało przez wszystkie pokoje aż do ostatniego, który chłopcom za mieszkание służy, aby dokonać... przeglądu literatury.

W r. 1887 zdarzył się w Warszawie fakt następujący: Znany powszechnie nauczyciel prywatny języka polskiego podczas lekcji w jednej z klas niższych na pensji żeńskiej zadał wypracowanie pt. „Opis stołu“. Inspektor Iwanow wszedł po cichu do zakładu przez nikogo nie spostrzeżony i stanął pode drzwiami w chwili, gdy M. wymieniał po polsku części składowe opisanego przedmiotu („blat, nogi“). Rewizor w ciągu kilku minut notował sobie w pugilaresie każde słowo usłyszane, a potem wkroczył nagle do klasy. Nauczyciel rozpoczął wykład w języku rosyjskim; ale to już nie ocalało jego opinii wobec Iwanowa, który od razu wystąpił w podwójnej roli: oskarżyciela i sędziego. Odebrał on natychmiast p. M. prawo nauczania. Apelacja do władzy wyższej nie odniosła żadnego skutku.

Ulepszenia (!) w wykładzie mowy naszej leżą ciągle na sercu „zacnym“ opiekunom. Spostrzegają oni np., że czytanie i streszczanie w języku



polskim różnych artykułów, pomieszczonych w wy-
pisach Dubrowskiego i Wierzbowskiego, wpro-
wada pewien dysonans do harmonii brzmień, obja-
wiających się o ściany szkoły rosyjskiej. W jednym z
gimnazjów żeńskich na prowincji zaprowadzono
ważną pod tym względem reformę: ustępy, prze-
znaczone do streszczania po rosyjsku (wyłącznie
po rosyjsku) w klasie, mogą być poprzednio w
domu tylko czytane po polsku.

Narzucony przez niektórych dyrektorów na
młodzież naszą obowiązek nieużywania mowy oj-
czystej poza murami szkolnymi, dzięki gorliwości
patriotów różnego pokroju, rozkrzewia się coraz
bardziej i ustala. Przed miesiącem zdarzył się
wypadek, rzucający na tę sprawę obfite promie-
nie światła. Dwaj bliźni krewni Z. i J. uczniowie
wyższych klas gimnazjalnych, otrzymawszy urlop
od dyrektora, wyjeżdżali z Warszawy drogą nad-
wiślańską, dla odwiedzenia chorej niebezpiecznie
babki. Jeden z nich był już w wagonie, gdy dru-
gi szukając odpowiedniego miejsca, pośród ciżby
pasażerów, chodził szybko po platformie. Po ude-
rzeniu trzeciego dzwonka, zanim pociąg ruszył,
młodzieniec (Z) postanowiwszy usiąść gdziekolwiek,
stawia nogę na stopniu wagonu, ale żandarm pil-
nujący porządku na stacji, chwytając go z tyłu i
przypomina zakaz policyjny słowem „nie wolno!”
Chłopiec tłumaczy się, że wyjechać koniecznie
musi. W tem nadbiega pułkownik żandarmerji i
ostro pyta młodzieńca.

— Jak śmiesz, będąc uczniem gimnazjum,
odzywać się do żandarma po polsku. Gdy donio-
sę o tem do władzy szkolnej, natychmiast zosta-
niesz wydalony.

Wszystkich słów nie jesteśmy w stanie po-
wtórzyć, powiemy tylko, iż młodzieńca, który
rzeczywiście nic złego nie zrobił, traktowano jak
lotra, dla tego jedynie, że przemówił w języku
ojczystym. Uczeń spostrzegł nagle, że wisi nad
nim niebezpieczeństwo i zaczął się usprawiedliwiać
w mowie urzędowej.

Listy z kraju.

Czarny Dunajec 28. stycznia. (Czytelnia lu-
dowa i Słōjd). Uroczystość otwarcia Czytelni lu-
dowej i szkoły zręczności (słōjdu) dla chłopców
odbyła się d. 24. bm. Budynek szkolny, nowy,
kosztem 20.000 zł. zbudowany, mieści oprócz 5
klas szkoły 4 klasowej mieszanej kancelarji szkol-
nej i pomieszczenia kierownika szkoły, także i lo-
kal dla szkoły zręczności z osobną salą rysunko-
wą. Uroczystość rozpoczęła się śpiewem młodzie-
ży szkolnej, która pod kierunkiem nauczyciela p.
Zalasińskiego odspiewała umyślnie na ten cel u-
łożony hymn do „pracy”. Miejscowy pleban ks.

Brosig, skreśliwszy cel i zadanie Czytelni i kursu
zręczności, zachęcał do korzystania z tychże i po-
lecał je poparcie i opieczę wszystkim, którym le-
ży na sercu oświata; w końcu wyraził uznanie
kierownikowi zakładu, niezamordowanie około roz-
woju szkół i oświaty pracującym.

Kierownik zakładu p. Winc. Bieroński wyja-
śnił potrzebę oświaty i wskazał jej potęgę. Dzie-
kował krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludo-
wej, że zakłada i tu pożądaną Czytelnię z bezpla-
tną wypożyczalnią książek, których liczba wynosi
250, wliczając 133 książek nadesłanych. Szafę na
książki ofiarowało Kółko rolnicze. Nauczyciele
miejscowi zajmą się odczytami, pogadankami
itd., jeśli nie braknie członków chętnych do u-
częszczania do Czytelni, poparcia ze strony inte-
ligencji i licznych stąd pochodzących księży i u-
rzędników, którzy powinni pamiętać o swem ro-
dzinnem gnieździe, popierając jego rozwój.

W dalszym ciągu dziękował Radzie szkolnej
krajowej i okręgowej za ofiarowaną kwotę 86 zł.,
a Radzie gminnej i powiatowej za zasiłek 100 zł.
wypłacony z ofiarowanych 200 zł. na urządzenie
pracowni zręczności, do której zgłasza się tylu
chłopców, że trzeba będzie najmniej 3 oddziały z
nich utworzyć.

P. Bieroński projektuje urządzenie w swej
szkole kursu zręczności dla nauczycieli z okolicy
podczas feryj letnich i rozwija starania około ot-
warcia pracowni kołodziejsko-bednarskiej, która
właśnie tu miałaby pewne powodzenie.

Na zakończenie uroczystości, w której wzięło
udział kilkunastu sąsiednich nauczycieli, przyby-
łych równocześnie na posiedzenie pedagogiczne,
urządziła młodzież szkolna dyrektorowi oświecenia
z śpiewem, deklamacją, ogniami sztucznymi, a to z
okoliczności jego imienia, które 22. bm. przy-
padały.

Stryj 28. stycznia. (Wspomnienia pośmiertne.)
Przed kilku dniami odprowadziliśmy na miejsce wie-
cznego spoczynku zwłoki dwóch młodych i rokujących
piękną nadzieję ludzi. Bohdan Jakimowicz, urzędnik
kolejowy w Lubieniu, zmarł na suchoty gardlane. Był
on synem literaty ruskiego, ks. Jakimowicza, jakkol-
wiek sam nie podzielał przekonania ojca, który skłaniał
się aż nadto wyraźnie ku obozowi „staroruskiemu”.
Czynny, pracowity i energiczny holdował zasadom po-
stępu i w tym kierunku gorliwie działał pomiędzy do-
roslejszą młodzieżą stryjską.

Rusini tracą w nim szczerego narodowca, a spo-
łeczeństwo szczerze go żałuje.

Przed laty pisywał korespondencje ze Stryja do
Kurjera Lwowskiego, w których znakomicie przed-
stawiał stosunki i życie umysłowe małego miasteczka.
Właśnie awansował nieboszczyk i miał wstąpić w zwia-

ski małżeńskie, gdy śmierć przecięła pismo dni jego
młodych w 27. roku życia.

Drugą stratą, jaką miasto nasze poniosło, jest
zgon pełnego nadziei młodzieńca, śp. Teodora Baczyń-
skiego, słuchacza praw, syna szanowanej i znanej w
narodowym ruchu ruskim rodziny Baczyńskich.

Sanok 23. stycznia. (Żalobne nabożeństwo.
Niemczyzna.) Wczoraj odbyło się w tutejszym ko-
ściele parafialnym żalobne nabożeństwo za bohaterów
poległych w walce o niepodległość w r. 1863. Na
środku świątyni ustawiono skromny katafalk wśród
krzewów i zieleni, tudzież odznak narodowych. Na
trumnie widniała powstańcza krakuska i dwie kosy na
krzyż ułożone. Podczas mszy śpiewali amatorowe tu-
tejszego towarzystwa dramatycznego, poczem z tysiąca
piersi uleciał ku niebu śpiew: „Bóże coś Polskę”.

Wpadła nam do rąk koperta listu, wysłanego
przez pewnego przemyślnika kołomyjskiego, na której
wypisany był następujący monstrualny adres: „An die
geerte Kassa kreditowego in Sanok”. Firma zaś owe-
go fabrykanta brzmi: „Jacob Brettler'sche Turbinen,
Walzen Kunstmöhlen und Dampf Bierbräuerei Kolomea.
P. „Jacob Brettler” nie uważa za stosowne przed je-
zykiem obcym, uwzględnić język kraju, w którym żyje
i z którego zyski ciągnie.

Czytelnia polska w Paszkanach.

Z Paszkan w Rumunji donoszą nam: D 17.
bm. odbyli członkowie Czytelni tutejszej walne
zgromadzenie. Bilans stowarzyszenia złożonego z
samiych rzemieślników, za rok ubiegły przedstawia
się następująco: Dochody: Stan kasy 1. stycznia
1891 41 lei 60 bani. Wkłady od członków 627,
subabonament pism codziennych 5, wstęp od
członków (wpisowe) 18.50. Ze sprzedaży starych
gazet 11.50. Spłacony przez b. członków dług
13 l. Zwrot zaliczki za kalendarze 14.50, nadzwyc-
zajne 4.50, dar dobrowolny 7.85, razem 743.45.
(Leja = frank. Bani = centym.). Rozchody: Lo-
kal i opał 324 l. Skarb Narodowy 203 l. Pre-
numerata pism 131.95. Książeczki, pokwitowania
dla członków 6.60. Kupno książek 49.20, oprawa
książek 26.10. Administracja 8.80. Drobne wy-
datki 4.10. Razem 753.75. Niedobór 10.30. Skarb
Narodowy 1. stycznia 1891 roku 304 lei 88 ba-
ni, wpłynęło do 1. grudnia 1891 240 lei 85 ba-
ni z procentami w Kasie oszczędności. Razem 545.73.
Dziel mieliśmy 399 w 477 tomach, zakupiono 25
dzieł w 41 tomach, darowanych 9 dzieł w 13 to-
mach. Biblioteka składa się teraz z 433 dzieł w
531 tomach. Członkowie korzystający z czytania
książek, przeczytali 422 dzieł w 523 tomach.

Członków było 63, przystąpiło 14, razem 77.
Z tych wyjechało, wystąpiło lub wykluczono 16,
pozostało 61 członków. Pamiętaliśmy również o

20)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Żetowskiego.

(Ciąg dalszy).

Mania, z właściwą swemu temperamentowi
żywością, poruszyła się na krześle zniecierpli-
wiona.

— Ach! — szepnęła — Bóg tylko zna wszy-
stkie myśli i on jeden słów nie potrzebuje. Dłate-
go to można modlić się z cicha!

Pan Konrad nie zdawał się przekonany.

— I człowiekowi czasami wolno się wznosić
do tej doskonałości — rzekł. — Ja przynajmniej
możebym to potrafił!

Dając zaś tę odpowiedź, miał znów wzrok
utkwiony w gładkie tafle posadzki. Widocznie ści-
gał rozpięchłe swe myśli, które zdala od tych
miejsc błądziły.

Mania natomiast patrzyła wciąż w twarz jego
z jakimś okrutnym wyrzutem, który zdawał się
mówić ze smutkiem:

— A jednak nie widzisz!

Pani Kamila schwyła to spojrzenie córki i
odgadła zawartą w niem myśl. Umyślnie też nie
starła się wypełnić ciszy, jaka teraz salonik za-
legła. Zdawało jej się, że serdeczna struna, jak
na pierwsze odwiedziny, została już nawiązana.
Należało wizytę zakończyć. Podniosła więc wzrok
na Konrada z rodzajem niemego zapytania i on
od razu ją zrozumiał. Powstał natychmiast i po-
czął się żegnać, powtarzając raz jeszcze zapewnie-

nia o swojej wdzięczności.

Wychodził już przejeżdżany zupełnie. Zwolna,
pod wpływem serdecznych słów pani Trzcinińskiej,
przestał istotnie uważać się za obcego, a ta cisza,
ład i dostatek, które go na wstępie rażyły, wyda-
wały mu się teraz naturalnym, niezbędnym, nie-
mal tem dla tych dwojga kobiet, matki i córki.
Co więcej, czuł, że i jemu dobrze było w tej
atmosferze. Przesiedział całą godzinę, która zale-
dwie kwadransiem mu się wydała.

Gdy więc przy pożegnaniu pani Kamila pro-
siła go, aby na tej wizycie nie poprzestał i ze-
chciał ich odwiedzać częściej, gdyż mało wycho-
dzą, a dla niego będą zawsze w domu, przyjął to
uprzejme zaproszenie ze szczerem zadowoleniem,
którego nawet nie mogła ukryć zwykła w takich
razach zdawkowa odpowiedź, iż będzie to jego
„obowiązkiem...”

Pani Kamila wyprowadziła go do przedpoko-
ju i z progu raz jeszcze podala mu rękę.

Wróciwszy do salonu, nie zastała tam już
Mani, która ukryła się w swoim pokoiku. Chciała
w pierwszej chwili iść tam za nią, aby podzielić
się wrażeniami z tej wizyty, powstrzymała się je-
dnak od tego. Bo i cóż mogła jej powiedzieć? To
jedno, iż pan Konrad i na niej zrobił bardzo mi-
łe wrażenie, a czuła dobrze, że przy nastroju, w
jakim widocznie znajdowała się Mania, słowa te
mimowoli miałyby w sobie coś z dysonansu.

Udała więc zajętą gospodarstwem i poczęła
umyślnie głośno wydawać jakieś dyspozycje stu-
żającej.

Po kwadransie doczekała się Mani, która wy-
szła ze swego pokoiku biała, z zaczerwienionemi
od płaczu, ale starannie osuszonemi oczyma, a
mimo to z jakimś błogim uśmiechem na twarzy.

Szalone jej sny i marzenia nie spełniły się.
Pan Konrad nie wiedział dotąd, ile myśli jej już
zabrał, i mógł nawet nigdy się o tem nie dowie-
dzieć. Ale przynajmniej widziała go znnowu, sły-
szała dźwięk jego głosu, była blisko niego, zam-
ieniła z nim nawet kilka frazesów. Ta myśl
właśnie osuszyła jej łzy, których na razie, po jego
odejściu, powstrzymać już nie mogła: ona też
wywołała na jej różowe wargi ów uśmiech pełen
rezygnacji, ale i nowych nadziei zarazem.

Podszedłszy cichaczem ku matce i kryjąc u-
myślnie twarz na jej szyi, zawołała z przymile-
niem:

— Jak ja mamusię kocham!

Pani Kamila nachyliła twarz córki ku sobie
i wpatrując się z uczuciem w jej oczki, w któ-
rych jeszcze resztki też się kręciły, szepnęła:

— Ale jaka ja dla ciebie słaba! Jak ja cie
psuję!

— Bo mamusia kocha mnie prawdziwie! Bo
mamusia pragnie mego szczęścia! Bo mamusia
dobra, złota, jedyna, najdroższa, najukochańsza!
— wołało dziewczę, zasypując ręce i usta matki
gradem pocałunków.

Usiadły obie na malej kozetce pod oknem,
złączone w serdecznym uścisku. Troska jednak
jakaś nie schodziła z oblicza pani Kamili. Ale gdy
otworzyła usta, chcąc się z jakąś przestroją czy
radą odezwać, Mania pokryła jej słowa nową ule-
wą wykrzykników:

— O! nie, nie! Niech mamusia nie teraz do
mnie nie mówi, lic zgola! Ja sama będę mówić
za dwoje! Ja mamusię wypowiadam się kiedyś za
wszystkiego, myśl po myśli — i nic nie zataję
— ale nie teraz! On sam powiedział, że można się
rozumieć, nie używając słów, słyszała mamusia

obchodach narodowych, święciliśmy 61. rocznicę powstania listopadowego, połączonej z pielgrzymką do grobu bohatera Karola Paszkiewicza w Romaniu. Przedstawiając rezultaty skromnej naszej pracy, kroczyliśmy naprzód uczciwie i wytrwale dla dobrej sprawy, „która jeszcze nie zginęła”. Zarząd Czytelni polskiej w Paszkanach. *Józef Czerniecki* prezes. *Jan Bechmetiuk* sekretarz, *Jędrzej Malinowski* skarbnik.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

KRONIKA.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Skrutynjum głosów oddanych na wybór nowej Rady miejskiej, rozpocznie się dopiero w poniedziałek. Obywatele, którzy w komisjach zasiadali z ramienia komitetu mieszczańskiego, raczą gorliwie wziąć udział w tej czynności, gdyż jest wielkie prawdopodobieństwo, że parę „macherów” pozostało w mniejszości mimo armji żydowskiej, którą kahał zmobilizował przeciwko mieszczaństwu i mimo korupcji, którą zgangrenowano niektóre koła rękodzielnicze. W sali 4. na 915 głosujących otrzymała lista komitetu magistrackiego tylko 356 głosów i to ogromnie pokreślona. Większość tam miały listy mieszczańskie i osobistej kwalifikacji tudzież ruskie w ogólnej cyfrze 551 głosów, a na nich nie ma właściwie kilku „macherów”. Również pokreślone są listy magistrackie oddane w 5. sali. W obu tych salach głosowała wyłącznie prawie sama inteligencja i wyrzuciła nazwiska lichwiarzów wraz z ogonami. Armja żydowska, posilkująca komitet magistracki, wynosiła blisko 1600. Każdy nieuprzedzony potrafi tedy ocenić naturę tego „zwyczajstwa żywiolów porządku” nad „anarchistami”.

Setki rzemieślników i innych indywiduali trzymali „machery” kahałni (chrześcijańscy i żydowscy) od trzech tygodni na żołdzie. Sami się tysiącami oblowili, a teraz nie chcą zapłacić tym nędzarzom przez siebie zdemoralizowanym, aż policja musi się fatygować uśmierzeniem zbiegowisk.

Korespondentowi *N. Ref.*, który nieświadom donosi, iż zamiarem komitetu mieszczańskiego było usunąć p. Mochnackiego z prezydentury, musimy nadmienić, iż całkiem przeciwnie rzecz się miała. Marzyli

o tem agitatory magistracy i kahałni, a stronnictwo mieszczańskiemu chodziło o uwolnienie p. Mochnackiego od klik, która się szastała po ratuszu i mieście z zupełnym ignorowaniem jego.

Dodatek kwaterunkowy. Magistrat ogłasza: Uchwałami z 30. grudnia z r. i 14. stycznia 1892 postanowiła Rada miejska podobnie jak w roku zeszłym pokrywać przewidziane na rok 1892 koszta kwaterunku c. i k. wojska we Lwowie opłatą kwaterunkową od tych właścicieli realności, na których ciąży obowiązek kwaterunku według postanowień ustawy z 11. czerwca 1879 Dz. u. p. Nr. 93.

W roku 1892 wynosić będzie ta opłata również 4 proc. (cztery od sta) podatku domowo-czynszowego państwowego, wymierzonego w myśl ustawy z 9. lutego 1882 Dz. ust. p. Nr. 17, a właściciele realności wolni będą skutkiem tego w normalnych stosunkach od kwaterunku rozdzielnego. Budynki, które z powodu nowej budowy bądź to całkiem bądź to częściowo wolne są czasowo od podatku domowo-czynszowego nie są wolne od tej opłaty kwaterunkowej, a wybór takowej na rzecz kasy miejskiej sprawować będzie jak dotąd ek. główny urząd podatkowy w terminach ustanowionych dla opłaty podatku domowo-czynszowego czyli kwartalnie z dołu.

Fachowa szkoła rękodzielnicza. W Rzeszowie kilkanaście osób wpływowych postanowiło założyć w rocznicę drugiego rozbioru Polski „szkołę rękodzielniczą w połączeniu z wzorowym warsztatem szewskim”. Szkoła ta ma być w ogólności przeznaczoną tylko dla chłopców, którzy jeszcze przed ukończeniem obowiązku szkolnego pragną nabyć wiadomości i rutyny do wyuczenia się jakiegoś zawodu przemysłowego. Celem zaś wzorowego warsztatu szewskiego ma być podniesienie przemysłu szewskiego w Rzeszowie i okolicy, tudzież wykształcenie w robocie i wykonaniu tejże, następnie uchylenie konkurencji obcej i zagranicznej. Wzorowy warsztat szewski będzie kształcił praktycznie przez wyuczenie wykonywania robót szewskich przy użyciu ulepszonych przyborów i narzędzi, tudzież teoretycznie przez naukę tych przedmiotów w szkole rękodzielniczej, jak rysunków, rachunkowości i innych ogólnie kształcących, a samodzielni rękodzielnicy przyszłemu niezbędnie potrzebnych. Uczniowie, chcący uzyskać świadectwo wyzwalające, muszą mieć 14 rok skończony, wykazać się ukończoną 4 klasą szkoły ludowej z dobrym postępem, po 3 latach zaś mogą uzyskać świadectwo wyzwalające, a tem samem uwalniające petenta od dalszego terminowania.

Trochę za późno. Wczoraj doręczono nam z magistratu lwowskiego pismo datowane 19. bm. z następującem obwieszczeniem: Dnia 7. grudnia 1891 o 8 wieczorem znalazła Marja Świstun, stróżowa realności pod l. 34 ul. św. Teresy, pod furką tejże realności około półtora roku liczące dziecię płci męskiej, owinięte czerwona chustką na głowie, w płaszczku brązowym,

starego emeryta, ulokowane były na domu pani Trzeźńskiej. Odpowiedni skrypt, podpisany przez nieboszczyka Trzeźńskiego i poświadczony rejentalnie, nie ulegał najmniejszej wątpliwości.

Według tego skryptu, śp. Dąbrowski, obejmując posadę rządcy domu, wniósł do kasy mecenasa Trzeźńskiego sumę tę w gotówiznie, tytułem kaucji, zastrzegając sobie od niej prawne procenta, które się miały kapitalizować. Umowa zawarta była przed dziewięćmi laty i w niej już znalazła się wzmianka o Konradzie, jako jedynym sukcesorze kontrahenta — na wszelki, jak dodano — wypadek.

Pani Kamila dowiedziała się o tem pierwsza, ona to bowiem, pod pretekstem, iż niektóre książki meldunkowe znajdowały się w opieczętowanym sądownie mieszkaniu nieboszczyka, a mogły być potrzebne, starała się sama o przyspieszenie całej procedury i dzięki stosunkom, przyspieszenie to istotnie udało się jej uzyskać.

Przypomniała sobie nawet, gdy jej wieść o tem zakomunikowano, iż mąż wspominał nieraz o tej kaucji, nieboszczyk Dąbrowski zaś tak był widocznie pewien tej swojej sumki, iż po zgonie mecenasa, przez cztery lata, ani słówkiem nie przypomniał o niej wdowie. Wiedział śnać, iż to znaleźć się musi i przepaść nie może.

Pan Konrad, odebrawszy odpowiednie zawiadomienie o spadku, wraz z liścikiem pani Trzeźńskiej, aby w tej sprawie zechciał się do niej pofatygować, był poprostu oszołomionym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sukienice pstrej, ciemnej i w bucikach. Ktoby miał jakkolwiek wiadomość o pochodzeniu lub rodzicach tego dziecka, zechce się zgłosić jak najrychlej w którymkolwiek z komisariatów miejskich lub w biurze VI departamentu magistratu.

Komenda konsystującego we Lwowie kadru zapasowego 11. p. dragonów, ma rozdać w pierwszej połowie kwietnia rb. około 43 koni służbowych osobom prywatnym do używania.

Nędza nauczycielska. Donoszą nam, że w borszczowskim i czortkowskim powiecie zawiązuje się komitet w celu ratowania narażonych na głód nauczycieli ludowych.

Pogrzeb śp. Hładyłowicza odbył się kosztem ruskich tow. narodowych i redakcji *Diła*.

Żydzi w c. i k. armji. Wydany świeżo przez c. i k. państwowe ministerstwo wojny „Rocznik statystyki wojskowej” podaje zajmujący obraz liczebny stanu naszej armji i udziału w niej elementu żydowskiego w latach 1872—1879 i 1882—1887 (z wyłączeniem r. 1883). Oto te cyfry:

W r.	Ilość wojska	Ilość żydów	Procent żydów
1872	827.276	12.471	1.51
1873	860.396	14.036	1.63
1874	867.322	15.100	1.74
1875	872.616	16.216	1.86
1876	828.320	16.880	2.04
1877	806.259	18.282	2.27
1878	800.253	18.936	2.37
1879	797.245	19.874	2.49
1882	874.087	25.017	2.86
1884	880.514	27.342	3.11
1885	872.579	28.194	3.23
1886	881.746	30.373	3.44
1887	885.617	31.382	3.66

Widzimy więc, że procent żydów, służących wojskowo wzrasta się stale i to w progresji daleko silniejszej, niż wzrost armji, gdyż w ciągu 15 lat liczba żydów wzrosła przeszło o 253 proc., podczas gdy wzrost armji był stosunkowo nieznaczny. Najwięcej służą żydzi przy oddziałach sanitarnych, przy t. z. Verpflegsbranży i w wojskowych zakładach szkolnych. Dopiero na czwartem miejscu stoi udział w piechocie.

Z Jasła. D. 1. lutego odbędzie się w sali Czytelni ludowej w Jasle (w koszarach) na dochód tejże czytelni przedstawienie amatorskie „Posażna jedynaczka”, komedia Fredry i „Błązek opętany”, krotkoczwila ze spiewami Anczyca.

Z Mostów wielkich donoszą nam: Walne zgromadzenie ochotniczej straży ogniowej odbędzie się w lokalu tutejszej strażnicy d. 14. lutego o godz. 3 po południu.

Dobra Gosprzydowa, w powiecie brzeskim, obejmujące 1000 morgów, nabył profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Antoni Górski.

Towarzystwo pedagogiczne. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się 1. lutego br. o g. 12. w południe w sali seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Egzamina nauczycielskie dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych przed komisją egzaminacyjną w Krakowie rozpoczną się 15. lutego o godz. 8. zrana.

Z Mysławie donosi 27. bm. *Gazeta kolońska*: W tych dniach odprawionych zostanie w fabrykach w Sosnowcu 500 robotników, poddanych austriackich i niemieckich, których zastąpią robotnicy rosyjscy, sprowadzeni z okolic, dotkniętych głodem.

Zmarli. Ks. Michał Maciejewski, gk. proboszcz w Basyrach pow. husiatyńskiego, zmarł 27. bm. w 61. roku życia a 35 kapłaństwa.

W Podmichalu (koło Kalusza) zmarł ks. Paweł Kręcisz, w 55 r. życia. — Ks. Kornel Strzelichowski, wikary OO. Reformatorów, zmarł w Przemyslu w 68. r. życia.

W Krakowie zmarł odpow. redaktor *Czasu* Ant. Klobukowski.

W Warszawie zmarł Adolf Dworzeczki, długoletni urzędnik, a zarazem bibliotekarz teatrów warszawskich. Zmarły był poważany w gronie kolegów, jako człowiek niezamordowanej pracy i prawego charakteru.

Adolf Chrystowski, weteran wojsk polskich, z r. 1831, oficer 2. pułku jazdy kaliskiej, zmarły w Krakowie, do walki o wolność narodu poszedł jako ochotnik, a męstwem osobistym dosłużył się stopnia oficera. Po upadku walki, jak tyłu innych, udał się na tułaczkę. Przemieszkował w Paryżu, Wersalu, Poitiers, Montpellier. Przez lat 11 był sekretarzem centralizacji towarzystwa demokratycznego we Francji. Przez lat parę urzędował w zarządzie miejskim Strassburga. Przed kilkunastu laty powrócił z emigracji do Krakowa.

Wydaje mi się to okrutnem, niesprawiedliwym, a jednak widzę, że tak może być z nami, mamusi! Ani słówka, proszę! Widzi mamusia, mnie tak dobrze z tą moją tajemnicą, która zresztą tajemnicą dla mamy nie jest, tak dobrze! Tyłko mówić o tem nie mogę, nie chcę! Mamusia mnie kocha, więc mamusia powinna pragnąć mego szczęścia, a to moje szczęście! Mama musi mi pozwolić nawet umrzeć, gdybym w śmierci szczęście swoje widziała! O, jakim ja była wczoraj smutna! Ale to nic, to nic! Teraz już znów mi dobrze... przy tobie, mamusi!

Pani Kamila nie słyszała już nawet ostatnich słów córki, sam bowiem zapadł, z jakim to wszystko było mówione, zbyt wiele już dał jej do myślenia.

Mania odkrywała teraz przed nią nowe strony swej duszy. Nie było to już nieświadome swych uczuć dziewczętko, a owe rojenia, które pani Kamila parę dni temu przypadkiem odkryła, nie przywiązując do nich większej wagi, przybrały teraz dopiero w jej oczach określone kształty, rosnać i potężniejąc z każdym nowym wyrazem rozmarzonego dziewczęcia.

— Boże, Boże! — pomyślała. — Byłaby to już miłość, miłość prawdziwa?

I trwoga jakaś ścisnęła jej serce.

VIII.

Za tą pierwszą poszła niebawem druga wizyta pana Konrada, wywołana tym razem interesem. Okazało się bowiem, że po nieboszczyku stryju, zarówno w papierach jak i w gotówiznie, pozostało około 5600 rubli, z czego okragłe trzy tysiące, owoc długoletniej widocznie oszczędności

Henryk Baudrillard, uczony ekonomista francuski, zmarł w Paryżu po dłuższej i ciężkiej chorobie 25. bm., przeżywszy lat 70. Zajmował on się historią stosunków ekonomicznych i społecznych we Francji i wydał wiele dzieł, z których najśłynniejsze są: „Rapports de la morale et de l'économie politique”, „La famille et l'éducation en France”, „Histoire du luxe public et privé”. Zwłaszcza ostatnia ta książka jest znakomitą encyklopedją zbytku. Zmarły był wybitnym członkiem akademii nauk moralnych i politycznych.

Ludwika Oliwa, małżonka Alojzego Oliwy, zakończyła życie nagle d. 8. stycznia rb. Pani Oliwa, z domu Heincy, była godną małżonką znakomitego filantropa i patrioty czeskiego i dopomagała mu w czynach miłosierdzia, które wslawily imiona obojga małżonków w Pradze i po całych Czechach. Lubo eudzoiemka rodem, przygłęła całą duszą do narodu, wśród którego żyła i działała na podniesienie jego synów. Nietylko była hojną dobrodziejką ubogich ale jeszcze, jako miłośniczka muzyki i w ogóle sztuk pięknych, była szczerym mecenasem sztuki. Ona to wyprawiła swym kosztem młodego skrzypka F. Ondrzcicka, do Paryża na studia, co uitorowało mu drogę do dzisiejszej sławy europejskiej. Zmarła, mając lat 61. Małżonkowie Oliwa zrobili zapis pół miliona złr. na cele dobroczynne na wypadek śmierci jednego z nich. Dziś fundusz ten zostaje oddany na użytek publiczny. Nic dziwnego, że przy pogrzebie szlachetnej dobrodziejki ludzkość cała Praga a nawet kraj cały, pospieszył z objawami czci i wdzięczności.

Opusty podatkowe dla domów robotniczych. Projekt ustawy, dającej wolność od podatku domowego dla nowych budowli zawierających pomieszczenia robotnicze, przyjdzie pomownie pod debatę w Izbie panów, gdyż Izba posłów, do której projekt był odesłany w stylizacji uchwalonej przez Izbę panów, zrobiła w tejże stylizacji małą zmianę. W stylizacji pierwotnej Izby panów powiedziano mianowicie, że budowle te uwolnione będą od podatków rządowych tylko w takim razie, jeżeli dany będzie również „jak największy” opust w dodatkach gminnych. Izba posłów zmieniła tę stylizację o tyle, że wypuściła słowa „jak największy”, powiadając przez to, że jakkolwiek opust w dodatkach gminnych wystarcza, by budynek z mieszkaniem robotniczymi uwolniony był od rządowego podatku domowego. Komisja finansowa Izby panów, rozpatrzywszy tę zmianę, postanowiła nie opierać się jej i przedłożyć ustawę do przyjęcia w interesie dobra publicznego.

Konkurs. Komitet organizacyjny wystawy strażackiej, która się odbędzie w kwietniu r. b. w Petersburgu, rozesał okólnik, oznajmiający o ustanowieniu dwóch nagród konkursowych (po rs. 400) za zbudowanie najtańszej i najbezpieczniejszej pod względem ogniowym chaty włościańskiej. Pragnący przyjąć udział w konkursie winni z własnych materiałów zbudować w oznaczonym przez komitet miejscu budynek jedno piętrowy, z dachem, sufitem, podłogą, oknami i drzwiami. Rozmiary budynku 5 arszynów długości, 4 szerokości i 3 wysokości w świetle. Materiał pozostawia się do uznania wystawców, wszakże powinien odzwia dzać pod względem przewodnictwa ciepła wymaganiom domów mieszkalnych. Ściany i dach powinny przedstawiać wielkie bezpieczeństwo od ognia, zwłaszcza ze strony zewnętrznej i możliwie utrudnić przetrzucanie się ognia z jednego budynku na drugi. Miejsce na wystawienie chaty oddane będzie przez komitet bezpłatnie. Jednocześnie przy każdym budynku wymagany jest szczegółowy kosztorys. Przy ekspertyzie budynek wypróbowany zostanie pod względem oporności ogniowej środkami komitetu wystawy, a materiał poddany będzie badaniu chemicznemu. Wszyscy powinni poinformować ekspertów co do składu kompozycji, użytej do nasycania materiału budowlanego, skład ten wszakże będzie utrzymany w tajemnicy. Nagrody będą przyznane dwie, za budynek drewniany i za chatę z innych materiałów. Termin wybudowania oznaczony został do 13. maja.

Zaprowadzenie oszczędności w Watykanie. Monsignorowi Folchiemu, b. komisarzowi świętopietrza, dowiodła komisja kardynalska, iż przeszło 20,000 000 franków nieogłędnie zmarnował. Skutkiem tak smutnego odkrycia, jęto się nagle systemu bezwarunkowych oszczędności. W tym celu komisja zniosła kilka urzędów, które za zbyteczne uznała. Zamiast czterech przybocznych tajnych podkomorznych duchownych, papież będzie ich miał na przyszłość dwóch. Liczba służby będzie znacznie uszczuplona. Na dostojników dworskich obierani będą prałci, posiadający znaczny majątek i poprzestający na zniżonej o połowę płacy, albo też służący darmo, dla zaszczytu. Takim jest właśnie mianowany teraz wicekamerlingiem na miejsce ks. Folchi'ego, monsignor Jan margrabia Casali del Drago,

posiadający ogromny majątek. Komisja zniosła nawet połowę wieczornych szkół żeńskich, od Watykanu zależnych. Cofnięto corocznie rozdawanie biednym dziewczętom drobne posagi, a nawet nie rozdawano już tego roku dla oszczędności urzędnikom watykańskim tak zwanego „Diario sacro”, czyli kalendarza, z wyszczególnieniem uroczystości i obchodów, odbywających się w ciągu roku w rozlicznych kościołach rzymskich.

Samobójstwo. W Korneuburgu zastrzelił się 28. bm. 38-letni porucznik Franc. Kwizda, syn zmarłego aptekarza Kwizdy. Powodem samobójstwa był zawód w miłości.

Zamordowanie burmistrza. Burmistrz miejscowości Hlyniec pod Pragę zamordowany został onegdaj w sposób okropny. Trupa znaleziono w stercie słomy. Podejrzany o morderstwo jest szynkarz Bohusław z Hlyńca, któremu odebrano konsens szynkarzski i który z tego powodu zemścił się na burmistrzu. Bohusława uwięziono i w kajdanach odstawiono do Pragi.

Samobójstwo oficera. Z Paryża donoszą: Porucznik Berger znaleziony został d. 27. bm. w tunelu kolei wersalskiej, zgruchotany kołami pociągu. Jest przypuszczenie, że sam szukał śmierci. Był on przyjacielem Boulangera, został przeniesiony do Algierji, gdzie mu się jednak nie podobało, powrócił przeto do Paryża. Nadszargane zdrowie jakoteż pominięcie go przy awansie miały być przyczyną samobójstwa.

Bunt więźniów. W domu pracy przymusowej w Onegila koło Genui we Włoszech wybuchły poważne zaburzenia: 500 więźniów, zajętych w pracowniach, uderzyli swemi narzędziami na straż i wprawili ją w ucieczkę. Następnie zarekwirowano wojsko, gdyż więźniowie zaczęli niszczyć wewnętrzne urządzenia pracowni. Wojsko dało ognia, przyczem padło według jednej wersji 4, według drugiej 7, a raniono 15 więźniów. Wzburzenie mimo to nie ustało.

Rewolwer i dyscyplina. Z Petersburga donoszą: Oficer od artylerji w Wilnie zastrzelił dwóch podoficerów z tego powodu, że nie kłaniali mu się na ulicy.

Sportsmen angielski Webster zastrzelił się w tych dniach, pozostawiając żonę i 5 dzieci. Znanym on był na wszystkich europejskich torach wyścigowych.

Generał Grant, który skutkiem swojej łatwości stał się ofiarą szalbierza Ferd. Warda i stracił cały swój majątek, zdecydował się — skazany widocznie na śmierć skutkiem raka na języku — dyktować swoją biografię celem ochronienia swej rodziny przed nędzą. Bohaterski ten czyn, który zwyciężę handlarzy niewolnikami stawia wyżej, aniżeli wszystko to, co spełnił na polu wojny, wydał rezultat, o jakim nie marzył bohater, dyktujący swój życiorys wśród najokropniejszych bólów. Obecnie donoszą z Nowego Jorku, iż rodzina Granta z rozsprzedaży życiorysu tego uzyskała czystego dochodu około pół miliona dolarów. Żadna książka w Ameryce nie miała dotychczas takiego sukcesu.

Miss Amelia Edwards, znana autorka angielska i badaczka starożytności, zaszczyconą została dożywną pensją skarbową. Miss Edwards weszła do literatury w r. 1864, po napisaniu pierwszego dzieła pt. „Historja Barbary”; następne jej nowele cieszyły się wielkim powodzeniem i zachęcały autorkę do tworzenia coraz nowych i piękniejszych. Ostatnia powieść p. t. „Lord Brackenbury” pojawiła się w roku 1880. Odtąd miss Edwards zajmowała się przeważnie studjami archeologicznymi. Przyczyniła się bardzo do wzbogacenia wykopalisk egipskich. Jej krótkie, lecz wyczerpujące dziełko pt. „Faraonowie, Fellahowie i badacze” zostało przyjęte przez prasę angielską z całym uznaniem. W zimie r. 1889/90 miss Edwards wygłosiła szereg prelekcji o egiptologii, które obudziły wielkie zajęcie po za Oceanem.

Z Berlina donoszą: Wstępne prace nad projektem do prawa przeciw prostytucji, kuplerstwu, sutenerstwu itd. są w Berlinie niemal na ukończeniu i rychło już wejdą przed forum ciała prawodawczego. Wówczas to będzie można szczegółowo poznać, na jakie sposoby wzięli się prawodawcy z końca wieku, aby choć w części zoperować tego straszego raka, który już od tysięcy lat toczy organizmy społeczne i na którego nie udawało się dotąd wynaleść sposobu skuteczniejszego nad mierne paljatywy. Idzie przedewszystkiem i głównie o tak silne obostrzenie istniejących już przepisów prawnych, aby sutenerom i kuplerkom zatruć waranki istnienia, zapomocą zaś wzmocnionego nadzoru nad wynajmem lokali uniemożliwić rozsiedlanie się prostytucji po wszech stronach miasta i skoszarować ją pod surową kontrolą w pewnym tylko obrębie. Zwykle ku-

plerstwo obłożone zostanie karą od miesiąca do 6 miesięcy zamknięcia w kryminale i 150 do 6000 marek pieniężnej kary, kuplerstwo zaś w stosunku rodziców do dzieci lub męża do żony kosztować będzie 5 lat kryminału.

Przedsiębiorcom pism i ilustracji spróbych, ogłaszającym t. „doniesienia prywatne” w rodzaju uprawianych przez paryskiego „Gd-Blasa”, grozi kara pieniężna 600 marek i zamknięcie w domu poprawy na 6 miesięcy, obostrzone postem o chlebie i wodzie, indziej sypianiem na gołych deskach. Surowe kary ustanowione zostaną za flirtowanie po skwerach i publicznych ogrodach, za donżuanowanie i zaczepianie kobiet, za uprawianie prostytucji i schadzki bez poliejnogo dyplomu. Postępowanie sądowe w wypadkach takich odbywać się będzie przy drzwiach otwartych i ogłaszaniu nazwisk podsądnych. W razie niemożności uiszczania kar pieniężnych, doliczony będzie odpowiedni czas do kary więziennej. Wszystko to nie wytepi ze szczeniem zakaznego raka, ale z pewnością ograniczy go i zmiecie z bezwstydu jawność.

Sygnaly mrozowe. Do zarządu miejskiego w Kijowie wniesione zostało podanie, które opiewa, że uczniowie szkół gimnazjalnych i parafjalnych odmrażają sobie nosy i uszy, uczęszczając do szkół podczas silnych mrozów; petenci przeto proszą o wystawianie sygnalów, lub obmyślenie innego sposobu zawiadomienia mieszkańców o silnych mrozach, uwalniających uczniów od szkół.

Ślub w więzieniu. W berlińskim więzieniu śledczym odbył się ślub zbankrutowanego bankiera berlińskiego Löwy'ego z dawniejszą kochanką jego Heleną Goldstein. Akt ślubny ograniczył się na podpisaniu intercyzy ślubnej przed urzędnikiem stanu w obecności kilku świadków. Po załatwieniu formalności, pana „młodego” zamknięto znowu w celi.

Propozycja. Zarząd szulerni w Monaco zwrócił się do rządu serbskiego z propozycją zbudowania domu gry w Topcziderze pod Belgradem. Szulernia obowiązuje się wystawić w miejscu wspomnianem wspólnie budowle i na początek płacić tytułem dzierżawy 3 miliony franków rocznie. Usiłowania założenia domu gry w San Marino i Andorze spełży na niczem, dzięki wpływowi rządów hiszpańskiego, włoskiego i bałkańskiego, kontrakt zaś z rządem Monaco nie zostanie odnowiony. Szulernia tedy w Serbji szuka punktu oparcia. Dotychczas rząd serbski nie dał odpowiedzi, niepodobna wątpić, że rezolucja będzie odmowną.

„Thermidor.” Długo pozostająca w zawieszeniu sprawa „Thermidora” Sardou rozstrzygnięta została narreszcie. Na jednym z posiedzeń parlamentu francuskiego oświadczył minister oświaty, Bourgeois, iż sztuka Sardou stanowczo wzbroniona jest na scenie „Komedji francuskiej”, w każdym wszakże innym teatrze niesubwencjonowanym wystawiać ją wolno.

Ofiara tuberkuliny. Jak donoszą z Zurichu, padł tamże ofiarą tuberkuliny profesor Klebs, środek mianowicie Kocha zaszkodził jego profesurze Klebs z takim zapalem oddawał się badaniom nad tuberkuliną, iż zupełnie zaniedbał wykłady, czem niezadowoleni uczniowie podali skargę do senatu, senat zaś wezwał profesora do podania się o dymisję.

Przed sądem. Redaktor główny i rysownik humorystycznego pisma „Kladheradatscha”, stawali w tych dniach przed berlińskim trybunałem poprawczym, jako oskarżeni o obrazę religji katolickiej. Powodem do oskarżenia posłużył wiersz i rysunek, przedstawiający karykaturę pielgrzymek w celu oglądania Sukienki trewirskiej. Sąd obu oskarżonych od odpowiedzialności uwolnił.

50-letni jubileusz urzędowania obchodził w tych dniach pierwszy pisarz sądowy sądu ziemiańskiego, radca kancelaryjny Mikołaj Wiczorkiewicz w Międzyrzeczu. Całe tamtejsze kolegium sądowe, oraz adwokaci pod przewodnictwem prezydenta sądu ziemiańskiego Wettke'go złożyli mu życzenia i wręczyli jako upominek od siebie, wspaniałą puhar srebrny. Przy tej sposobności doręczony mu został także nadany mu przez cesarza order czerwonego orła z liczbą 50.

Jubileusz Tassa. Komitet, na czele którego stoją kardynał-wikary książdz Lucyd Parocchi i książdz Józef Aldobrandini, zawiązał się w Rzymie dla obchodu trzeciej wiekowej rocznicy zgonu Torkwata Tassa. Na pierwszym posiedzeniu swoim w przeszłą sobotę w salach wikaryjatu, postanowił wnieść na pagórkę Janiculum, gdzie Tasso umarł, kolumnę granitową z popiersiem brązowym wieszczą u szczytu, wydatkując wielkie dzieło o życiu i pieśniach piewcy „Wyzwolonej Jeruzolimy”, urządzić popis literacki na cześć jego, zamówić uroczyste nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele św. Onufrego na Janiculum, gdzie spo-

Rozmaitości.

Student w lwiej klatce. Ubogi student fakultetu medycznego w Montpellier, odważył się w sposób ryzykowny poprowadzić swe interesy pieniężne. W tym celu poprosił właściciela zwierzyńca miejscowego, Pesona, o pozwolenie wejścia do klatki lwów podczas przedstawienia, wraz z poskromicielem ich Hevoy'em. Peson nie tylko się zgodził, lecz korzystając z tej sposobności ogłosił na afiszach o tem sensacyjnym przedstawieniu. Wiadomość wywarła wrażenie wielkie, napływ publiczności był tak wielki, iż dla utrzymania porządku wezwano policję. O godzinie oznaczonej, student rzeczywiście wszedł do klatki wraz z poskromicielem. Zwierzęta, spostrzegłszy nieznanego gościa, podniosły straszną wrzawę, ale żelazny pręt Hevoy'a uspokoił je. Student wykazał wiele przytomności umysłu i spokoju i nawet odważył się pogłaskać największego lwa. Dochód z podwyższonych cen był tak wielki, iż na studenta wypadło 2.000 franków. Tego samego wieczora student najspokojniej pracował w sali anatomicznej, mając zabezpieczoną możność ukończenia kursów.

Rozbicie okrętu. Z Tangeru telegrafują, że barka austriacka „Abraham“, płynąca z Marsylii do Martinique, rozbiła się koło Białego przylądka (Cap Blanc). Kapitan i pięciu majtków zdołało się uratować, pięciu innych zginęło.

W Belgradzie utworzył się komitet z tamtejszych kupców celem zbierania składek na rzecz ludu rosyjskiego, dotkniętego głodem.

Wykup kolei terespolskiej przez skarbu rosyjski ma być dokonany w ciągu pierwszego półrocza 1892 roku.

Tyfus głodowy w Rosji. Już nawet prasa urzędowa w Rosji, która dotychczas głosiła, że głodu w Rosji tak jakby nie było, ujrzała się zmuszoną przyznać, że w guberniach nadwołżańskich grasuje tyfus głodowy w zastraszających rozmiarach. W guberni kazańskiej władza gubernalna wraz z kolegum profesorów uniwersyteckich skonsultowała epidemię tyfusową i zarazem zupełną niedostateczność środków sanitarnych w mieście. Ponieważ i ziemstwo nie posiada

żadnych środków, więc udano się do rządu z prośbą o pożyczkę 25.000 rubli na urządzenie lazaretu tyfusowego.

Obraża telefonistki. Kupiec berliński Gustaw Willnh stawał dnia 20. b. m. przed sądem z powodu następującego wypadku. Pewnego dnia żądał przez telefon, by go połączono z inną stacją, musiał jednak czekać dość długo, jak sam twierdzi całych 20 minut, w skutek tego wyraził on pani siedzącej przy telefonie w stacji głównej w tonie wprawdzie niecierpliwym, ale w sposób, jak twierdzi, przyzwoity, swe niezadowolenie. Na to telefonistka miała mu odpowiedzieć: „Ależ pan jesteś bezwstydnym człowiekiem!“ Na to on odpowiedział jej: „Pani sama jesteś bezwstydną, podłą kobietą!“ Świadek panna D., która miała tę niemiłą przygodę z Willnhemem, zaprzeczyła stanowczo, że nie powiedziała p. W. żadnego obraźliwego słowa i powołała się na świadectwo swych dwóch koleżanek, które obok niej siedziały i które zeznały pod przysięgą, że nie słyszały nic podobnego. Prokurator wnosił 30 marek kary, sąd jednak skazał p. W. na 75 marek.

Wezwanie do powrotu do kraju. Warszawski oberpolicmajster wzywa pod skutkami prawa, wynikającymi z artykułów 326 i 327 kod. karnego, do powrotu do kraju następujące osoby, przebywające za granicą: Ksawerego Teodora Kocha 22 lata, Andrzeja Kozieradzkiego 39 lat i żonę jego Józefę z Gąsowskich 38 lat, Jankla Wasserkruga 28 lat, Altera Endewalda 31 lat, Eljasza Baumwola 30 lat, Gdale Szczerbakową 38 lat, Judkę Mühlroda 38 lat, Blamę Szpinakównę 57 lat, Mendla Rotenberga 29 lat, Annę Morgensternową urodzoną w roku 1816 i Bronisławę Braunową ur. w 1850.

Ołbrzymi proces. Z powodu znanego napadu rozbójniczego na kolej żelazną koło Czerkieskiej w Turcji, wytoczyły sądy tureckie w Adrianopolu proces, w którym do rozprawy stanęło 567 oskarżonych. Z nich 121 zostało zasądzonych, reszta wyszła wolno.

Przemysłowcy francuscy mają zażądać od rządu pożyczania miliona fr. kredytu w celu godnego obśłużenia wystawy w Chicago.

Pieśni Bułgarów macedońskich, zebrane przez

Stefana Werkwowicza, Bośniaka rodem, wyszły drukiem w Sofji. Zbieracz otrzymał za to od sejmu nagrodę 300 lewów.

O kilimkach ruskich miał wieczorem d. 28. bm. odczyt dr. A. Riegl, adjunkt kustosa muzeum austriackiego we Wiedniu, w auli tegoż muzeum.

Konfiskata jakich mało. Noworoczne numery wszystkich czasopism fińskich skonfiskowała cenzura rosyjska z powodu artykułów o rozpoczętej w r. 1891 przez rząd gwałtownej rusyfikacji Finlandji. Obecnie rząd rosyjski postanowił podjąć reformie senat fiński, ostatnią warownię fińskiej niezależności, by złamać resztę opozycji przeciw jego zamiarom rusyfikacyjnym.

Przeciwno lichwie. Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na to, że ciężary, jakie ludność wiejska opłaca na rzecz lichwiarzy, przenoszą w wielu miejscowościach podatki skarbowe i opłaty specjalne; nadto, że wysokość opłat lichwiarskich pozostaje niezmienną, głównie dlatego, że w roli lichwiarzy występują dygnitarze wiejscy, jak starszyna wołosna (wójci), starostowie wiejscy, oraz pisarze gminni. Wobec takich faktów, ministerstwo zarządziło, że dochodzenie długów na włościanach uznaje się za nielegalne i nie ulegające wykonaniu we wszystkich wypadkach, w których dowiedzionem będzie, że należność powoda pochodzi z daty, w której powód pełnił którykolwiek z wymienionych wyżej obowiązków w samorządzie gminnym.

„Koteczki“, operetkę Hugona Felixa, (dr. Haymanna), znaną lwowianom ze sceny tutejszej, wystawiono we wtorek z znacznym powodzeniem w Wiedniu w „Carlteatrze.“ Krytyka wiedeńska podobnie jak to przed dwoma laty uczyniła lwowska, potępia niezmiernie liczną i niezrozumiałą libretto, natomiast podnosi samą muzykę, zdradzającą wybitny ale jeszcze nie utemperowany talent młodego kompozytora, którego na premierze wywoływano po każdym akcie i wręczono kwiaty a nawet wieńce, dziś jeszcze za wczesnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1^{1/2} centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Choraćczyzna 1. 6.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“. Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Osolińskich 11. An-
gielski przyrząd gazowy. Oszczędność
znaczną, światło potrójne. 150

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 500

Książek i nut wypożyczalnia
Stanisława Köhlera ulica
Batorego 28 we Lwowie. Najtań-
sza i najbogatsza. Abona-
ment miesięczny 40 ct. Kaucja
1 złr. 231

Burowe Centralne przy ul. Trybunal-
skiej 1. 1 ma do polecenia zdol-
nych leśników z egzaminami pań-
stwowymi, jako też ekonomów i u-
kończoną szkołą gospodarczą, tudzież
praktyków ogrodników, guwernantki,
bony, klucznice (służba wszelkiego
rodzaju, roczny abonament płaci się
1 złr.) 192

Do sprzedania sikawka 4-kołowa,
sikawka przenośna, bezkółowa
dwukołowa, Kopernika 1. 3. 211

Dla wygody łaskawej Publiczności
urządzeniem regularnie transporta
węgla kamiennego górnośląskiego
wprost z kopalni, mogą przeto dostar-
zać P. T. łaskawej Publiczności wę-
gla kamiennego w kostkach
lub w kawałkach bez prochu
w cenie złr. 3 50 ct. za 5 cen-
tnarów z dostawą do domu. Dostar-
czam również z dostawą do domu:
Sąg drzewa bukowego w czasie złr.
14 50 ct. grabowego złr. 14 00 ct.
brzozowego złr. 12 50 ct. 10 centarów
rznitego na 3 części złr. 4 50 ct.
na 4 części złr. 4 70 ct. Wreszcie
polecam handel mój obficie zaopa-
rzonny we wszelkie towary kolonial-
ne, delikatesy, wina, piwa pilneń-
skie, etc. po cenach najumiarkowań-
szych. **Jan Ważny** ul. Czarnieckiego
1 2 Telefon 1 197.

Koncypianta poszukuje adwokata
Dr. Buczyński w Stanisławowie. 246

Najtańsze źródło nabywania do-
brych towarów korzennych i wy-
robów młynarskich w handlu Albina
Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa
liczba 11. 934

Z powodów familijnych odstąpię
udział spółkowy w pewnym
poważnym przedsiębiorstwie, w któ-
rym mam pensji rocznej 900 złr.
Kapitał potrzebny jest do 2000 złr.
Blizszych szczegółów udzieli Biuro
informacyjne ul. Trybunalska 1. 1
we Lwowie.

Laborant z kilkunastoletnią praktyką
poszukuje z zaraz umieszczenia.
Zgłoszenia w Biurze informacyjnym
ul. Trybunalska 1. we Lwowie.

Ogrodnik rutynowany z chludnym
świadectwami poszukuje po-ady
Wiadomość w Zakładzie Jaszczyszyna
we Lwowie. 261

Dwie suknie balowe różowe nie
używane. 18. Sakramentek u do-
rocy. 202

Praktykanta potrzebuje zarzą-
dca handlu korzeni, wina i delikate-
sów K. Zygmunowicza w Turce ko-
ło Chyrowa. 264

Biuro wywiadowcze Stanisława
Sataty ul. Halicka 15. Lwów.
Poleca nauczycieli, nauczycielki, bo-
ny, niemiecki francuzki, oficyalistów,
maszynistów do parowych młocarni
leśniczych, ekonomów, ogrodników
kluczników wiejskiego gosp. darstwa i
we wszystkich katygorjach doborową
służbę dworską. 258

Ser szwajcarski, świeży, masny
w formie granastej rozsyła się
na żądanie pocztą à 5 kilogramów
z opakowaniem franko 3 złr. 100 ki-
logramów loco Ustrzyki à 54 złr.
Na żądanie posyła się próbki franco.
Zamówienia pod adresem: **Henry-
ka Swoboda**, właścicielka składu
sera szwajcarskiego w Solinie via
Ustrzyki. 260

Zgubiono branzoletkę z mozaikowych
medaljonów złotymi ogniwami po-
łączonych. Łaskawy znalazca zechce
się zgłosić w ul. Z. Chrzanowskiej 1
4, gdzie otrzyma w nagrodę w kw-
cie 15 złr. 259

Wszelką kategorię sług miejską i
wiejską z do breml rekomenda-
cjami i osobicie mnie znane poleci
Biuro wywiadowcze Krzeszkowskiego
Lwów, Wałowa 12 134

Osoba młoda uzdolniona we wszyst-
kich gałęziach gospodarstwa, wiej-
skiego i miejskiego, jakoteż i w robotach
ręcznych poszukuje odpowiedniej po-
sady od 1. lutego. Łaskawe zgłosze-
nia p. 1. 8. Ormiańska Z. K. poste
restante, Stanisławów. 265

Ck. urząd pocztowy w Radziecho-
wie poszukuje ekspedytora z
uzdolnieniem telegraficznym. Zgło-
szenia uprasza się adresować urząd
pocztowy „Radziechów“.

Ajencja „Impressa“ przyjmuje
naukę do wszelkich Dzienników.
Wystarczający adres Ajencja „Im-
pressa“, Lwów 271

Za rogatką Gródecką 1. 2. są ka-
narki herceńskie do sprzeda-
nia, które śpiewają w dzień i w noc
273

C. k. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWALE
Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranicz-
nych, urzędów pocztowych i podat-
kowych i banków poleca najtaniej
zastępcą Simon Degen
we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Professor Dr. Noloński we Lwo-
wie ul. Kościuszki 1. 10. wskaże
intel. osobę do udzielania przedmio-
tów szkół wydziałowych i seminar.
nauczycielskich także dobrego nauczy-
ciela dla przedmiotów szk. realn. lub
gimn. 267

Kto pragnie wnet nadezyc się przy-
stępnie języków: angielskiego,
niemieckiego lub francuskiego zechce
się do mnie zgłosić w bieżącym ty-
godniu. **Noloński** ul. Kościuszki 1.
10, Lwów. 268

Ogrodnik uzdolniony do zakładania
parku i plantacji chmielowej.
żonaty i dobrze poleca ny poszukuje
mie sca. **Josephi** p. Strzeliska. 269

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wszyńska
Lwów, Kopernika 16

Kalosze rossyjskie i
wiedeńskie
poleca jedyny główny skład
wszelkich wyrobów gumowych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie
hotel Francuski.

Celem rozpowszechnienia moich
znakomitych i niezrównanych
Tutek cygaretowych nieklejonych
otworzyłem we Lwowie przy ul.
Jagiellońskiej liczbą 6, (naprzeciw
banku kredytowego)
FILJE
która również zaopatrzylem w
wielki wybór przyborów do pale-
nia, jako to: cygarniczek, fajek,
etui do cygar i papierosów itp.,
oraz w skład papieru, przyborów
kancelaryjnych i szkolnych.
Nowe to przedsiębiorstwo pole-
cam łaskawym względem Szan.
Publiczności
S. W. Niemojowski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4** pokoje etc. **Pomieszka-**
nia kawalerskie wynajmuje
Zarząd realności **Emila Bertemiliana**
Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub **2** pokoje z przynależno-
ściami zaraz, **Róg Barskiej** i
Krótkiej 11. (Na Gródeckiem). 247

Pomiśkanie dogodne zaraz do na-
jęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

1 pokój kawalerski frontowy za 12
złr. miesięcznie ul. Gołębna 1. 11.
251

Ulica Janowska 42, 2 pokoje z ku-
chinią na I piętrze od 1. lutego
b. r. 190

Zamojskiego 7, trzy lub cztery
pokoje z przynależnościami, oraz
pokój kawalerski. 263

Salon z przedpokojem na I piętrze,
stajnia na 2 konie, **pokój** z
uchenną w suterrenach. Ul. Zybli-
kiewicza 1. 39. 273

Trzy eleganckie pokoje, przedpokój
i kuchnia przy ulicy św. Mikoł-
aja 1. 5. zaraz do najęcia. 270

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów srebrnych z stałą spowodowaną rozdać swój cały zapas za melem wynagrodzeniem płacy robotników.

Jestem uprawniony to polecenie wykonać.

Darowuję więc

każdemu, bogatemu lub biednemu następujące przedmioty tylko za odszkodowanie złr. 6'60, a miano teie:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziwą ang. klingą,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. widelców z jedn. kawałką,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżek stołowych,
- 12 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżeczek do kawy,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochla,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochelka do mleka,
- 2 sztuki ameryk. patent. srebr. kubków na jaja,
- 6 sztuk ang. tacek „Wiktorja“.
- 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
- 1 sztuka sitka,
- 1 sztuk najlepszy posypywacz cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6'60.

Wszystkie powyższe 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 złr, teraz nabyć je można za tą najniższą cenę złr. 6'60. Amerykańskie srebro patentowane jest czystym białym metalem, zatrzymującym kolor srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie polega na

żadnym szwindlu,

jak to, że się publicznie zobowiązuje każdemu, komu towar się nie podoba, oddać pieniądze, a nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabyć ten wspaniały garnitur, nadający się szczególnie na podarunek ślubny, jakoteż do każdego lepszego gospodarstwa domowego: otrzymać można tylko u

A. Hischberg'a

głównego agenta zjednoczonych ameryk. fabryk towarów srebr. Wiedeń II., Rembrandtstrasse nr. 19 i 41.

Wysyłka na prowincję tylko za pobraniem lub poprzedniem wysyłaniem gotówki.

Proszek do czyszczenia do tego 10 centów.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowinąską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież spadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Hallicka 11. **Kraków**, Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i polysk włosów.

Flakon 80 centów.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego **Dra MÜLLERA.**

Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw osłabieniom nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt), niszczących zdrowie i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniom nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia mleczu pacierzowego, drżenia rąk i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. Cena z dokładnem lekarstwem poaczeniem 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej zaopakovanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń**, VII. Wimmergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1'20
1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych złr. 1'50
1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 80 ct. i wyżej.
1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają iustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector“ skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach Zagwarantowane nieszkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecany. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez Theo. Biermanns, elektrotechnik Wiedeń I. Schulerstrasse 18.

Christoffe & S-ka

Wiedeń
c. k. nadworni dostawcy
I., Opernring 5.

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.

grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

SPECJALNE PRZEDMIOTY

dla hoteli restauracyj, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskich i dla okrętów. Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFFE“

Jedynę zastępstwo prawdziwych sreber.

<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 50%;">12 łyżek stołowych 17.—</td> <td style="width: 50%;">12 łyżeczek do 15.—</td> </tr> <tr> <td>12 grabków stoł. 17.—</td> <td>czarnej kawy 7.—</td> </tr> <tr> <td>12 noży stoł. 17.—</td> <td>1 chochla dozup. 5'30</td> </tr> <tr> <td>12 grabków des. 15.—</td> <td>1 chochel do sm. 3'20</td> </tr> <tr> <td>12 nożyków des. 15.—</td> <td>1 łyżka półmisk 4.—</td> </tr> <tr> <td>12 łyżeczek do kawy 9.—</td> <td>12 podstaw. pod n. 8'25</td> </tr> <tr> <td></td> <td>1 grabek do szyn 1'50</td> </tr> </table>	12 łyżek stołowych 17.—	12 łyżeczek do 15.—	12 grabków stoł. 17.—	czarnej kawy 7.—	12 noży stoł. 17.—	1 chochla dozup. 5'30	12 grabków des. 15.—	1 chochel do sm. 3'20	12 nożyków des. 15.—	1 łyżka półmisk 4.—	12 łyżeczek do kawy 9.—	12 podstaw. pod n. 8'25		1 grabek do szyn 1'50	
12 łyżek stołowych 17.—	12 łyżeczek do 15.—														
12 grabków stoł. 17.—	czarnej kawy 7.—														
12 noży stoł. 17.—	1 chochla dozup. 5'30														
12 grabków des. 15.—	1 chochel do sm. 3'20														
12 nożyków des. 15.—	1 łyżka półmisk 4.—														
12 łyżeczek do kawy 9.—	12 podstaw. pod n. 8'25														
	1 grabek do szyn 1'50														

Cenniki ilustrowane gratis.
Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specjalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

JULJANA STRZELECKIEGO

we Lwowie, Rynek, 45.

Do Ameryki.

KARTY JAZDY

Niederlandzko - amerykańskiego
Towarz. żeglugi parowej
Kolowratring 9. **WIEDEN**
IV. Weyringergasse 7 a.

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Hala aukcyjna Sandmann'a w Berlinie
daje zaliczki i sprzedaje najlepiej
wszelkie produkta krajowe, ryby, drób, jaja itd.

Zmiana lokalu.

Pierwszy Wiedeński Bazar Filja I.
J. Königsbergera
która od lat 13 była przy ulicy Karola Ludwika 1. 39.
znajduje się obecnie
przy ulicy Akademickiej liczbą 3.

Tokajski Cognak

Odnosnie do poniższych świadectw, pozwalam sobie Szan. PT. Publiczności nasz Cognak tokajski jak najlepiej zalecić, który we wszystkich główniejszych handlach win i delikatesów jakoteż i aptekach dostać można i upraszam przy kupowaniu na powyższą markę ochronną uwagę zwrócić. Zamówienia próbne 6 — 12 lub 24 flaszek wysyła się w skrzynkach oryginalnych z głównego składu. — Cenniki i prospekta gratis i franco.

Z głębokim szacunkiem

Jener. repr. pierwszej fabryki tokajskiego Cognaku w Tokaju.
A. Rosenthal
Lwów ulica Skarbrowska liczbą 2.

Do Pana A. Rosenthala, jener. repr. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Przystąpi mi Cognak zbadadłem i skonstatowałem, że tenże z powodu przyjemnego aromatu i bardzo przyjemnego smaku do użycia dla chorých, którym używanie Cognaku ordynowane, bardzo się nadaje, tem bardziej, że po użyciu tegoż nie daje się uczuwać ani darcie w gardle, ani też inne żadne boczne działanie.
Lwów dnia 31. grudnia 1891.

Dr. Link m. p.
lekarz gułkowy i operator.

Do Pana A. Rosenthala, jener. repr. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Potwierdzam, że Pański tokajski Cognak w wielu wypadkach rekonwalescencji po chorobach płac i dolnych części ciała, jakoteż rekonwalescentom po febrze poleńniczej z bardzo dobrym skutkiem używałem, dla tego też takoo y jak najsiłniej zalecić mogę.

Z szacunkiem
L. Lateiner mp.
lekarz praktykujący i akuszer.

Dukaty, franki, imperjały, marki, ruble, dolary amerykańskie jakoteż

wszelkie papiery wartościowe

kupuje i sprzedaje najkorzystniej
kantor wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki liczba 1.

Zlecenia z prowincji skuteczniają się natychmiast bez wszelkiej prowizji.

M. SELLER

ulica Szpitalna 1. 4. a.

Rok założenia 1850. Telefon numer 384.

poleca swój bogato zaopatrzony

skład wszelkich rodzajów szkła taflowego krajowego i zagranicznego, szkła belgijskiego 2, 3 i 4-milimetr., luster pojedynczych i dubeltowych (lanych) we wszystkich rozmiarach, szyb lustrowych dla wystaw i portali, jakoteż kit i djamenty szklarskie w najlepszym gatunku. Wielki wybór ram orzechowych i złotych różnych wielkości.

NOWOŚĆ!

Salon lustrowy: rami złoczone, orzechowe i lustra toaletowe, kompletne rami z konsolami i marmurowe płyty wyrobów krajowych i zagranicznych, w największym wyborze po cenach fabrycznych.

Utrzymują też na składzie wielki wybór listew złotych różnego gatunku i przyjmują obrazy do kompletnej oprawy.

Wszelkiego rodzaju roboty szklarskie przy budowach, oszklenie portali i wystaw wykonują się w jak najkrótszym czasie.

Dziękując PT. odbiorcom za dotychczasowe zaufanie, upraszam o dalsze zachowanie takowego i starać się będę je w zupełności usprawiedliwić, wykonując wszelkie zamówienia, jak najskrupulatniej w krótkim czasie w najlepszym gatunku i po umiarkowanych cenach.

Proszę czytać!

Podpisana w przejeździe swoim przez tutejsze miasto ma zaszczyt okazać Szanownej Publiczności

GABINET MECHANICZNY

poruszających się figur woskowych w naturalnej wielkości ludzkiej w 3 oddziałach następujących:

Oddział I.
Wieczera Pańska czyli 12 apostołów

Oddział II.
Góra oliwna, Chrystus modlący się, anioł z kielichem wzmacniającym, Judasz i wojsko rzymskie.

Oddział III.
Pożegnanie Jezusa ze swą matką Marią, Chrystus poleca w osobie swojej matce jako syna św. Jana.

Pochlebiam sobie, iż wspomniany gabinet ten za pierwszy w swoim rodzaju uważany być może, przeto upraszam Szan. Publiczność o łaskawe względy i odwiedzin. Miejsce widowiska obok kościoła przy ulicy Janowskiej w umyślnie urządzonej namiocie.

Ceny miejsc: I. 20 ct., II. 15 ct., III. 10 ct. Wojskowi bez rang i dzieci do lat 10 płać 6 ct. Codziennie do widzenia od godz. 10 rano do 9 wieczór osobliwie od 5 g. popołudniu przy rześmym oświetleniu.

Z poważaniem
Anna Lück
właścicielka wdowa.

Księgarnia Polska we Lwowie
plac Halicki 1. 14.

Pole a świeżo wyszłe z pod prasy:

Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem

w opracowaniu Bolesława Limanowskiego z 48 rysunkami w tekście Władysława Tetmajera. Cena złr. 1.56, w oprawie kartonowej złr. 1.80.

Fabryka metalowych napisów, szyldów i liter kru

scowych Pawła Bitschaua w Warszawie przy ulicy Długiej 1. 51., poszukuje zdolnego pracownika, jako weryfiera obznajmionego z robotami w zakresie fachu wchodzącymi a mianowicie: znajomością gruntowną rysownictwa, oisania szyldów na blasze, szkłe, jak również gis-stwa zastosowanego przy odlewie liter do szyldów itp.

34 krotnie premiiowana parowa fabryka pierników i sucharków

L. Czyńskiego w Jarosławiu

poleca biszkopty Bibi (hygieniczne) dla dzieci odznaczone medalem na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie, sucharki w rozmaitych gatunkach, pyszne herbatniki funt 1 złr, karmelki nadziewane funt 50 cent., obarżanki, pół słodkiego ciasta 25 sztuk 10 cent. (do herbat), biszkopty, struceiki. Wyroby są do nabycia po cenach fabrycznych we własnych składach. Lwów Halicka, Kraków, Przemyśl, Wiedeń, Praga. P. P. kupcom odsprzedającym stosoway rabat daje fabryka, jakoteż filia.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom dyspensji, kongestji, odbijaniu, braku apetytu, ztemu trawieniu poleca się według orzeczeń lekarskich i poświadczeń uzdrowionych jako środek zupełnie usuwający owe dolegliwości

Piernik higieniczny

L. Czyńskiego z Jarosławia.

Do nabycia we własnych składach Lwów, Kraków, Wiedeń, Przemyśl, Praga. — Cena 20 centów.

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje z złota i srebra poleca p cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniiciel sądowy.

SZALE Szale

Amerykańskie stosunki cłowe spowodowały, że odkupitem za bezcen cały zapas sławnej wielkiej

fabryki szalów

i sprzedaję za bajecznie niską cenę

1 złr. 40 ct.

gruby, ciepły i trwały szal każdego koloru, z pięknymi bordurami i frędzlami półtora metra długi i szeroki.

Należy się spieszyć z zamówieniami póki zapas starczy, gdyż ani za 100 lat nie trafi się taka sposobność. Wysyłka za gotówkę lub pobraniem znana firma

Józef Chyba, Wiedeń.

Zadna blaga.

Z powodu bankructwa jednego z największych domów wyselkowych mogą dać na sięgających 10 przedmiotów za minimalną cenę

złr. 4.00

1 zegarek remontoir Waszyngton, elegancki, uregulowany bez kluczyka do nakręcania,
2 spinki do manszetów z złota duble,

1 simili pierseionek brylantowy,
1 notatka wieczna,
1 cygarniczka z pianki z prawdziwym bursztynem,
1 szpilka do krawatki,
1 portmonetka,
1 seczyorky,

1 elegancki ołówek z mech. przyrządem; wszystko za powyższą cenę minimalną za pobraniem tylko

pod firmą

Józef Chyba, Wiedeń.

Nauki gry na skrzypcach i naukę harmonji

udziela w swem mieszkaniu ulica Sykstuska 1. 20, I. piętro

Aleksander Kleiner

kompozytor.
Biednych utalentowanych uczyć bezpłatnie.

Fabryka narzędzi wiertniczych pierwszorzędną w kraju zamierza urządzić

SKŁAD KOMISOWY dla kopalń nafty

zachodniej Galicji i poszukuje odpowiednie pomieszczenie. Zdolni reflektanci z kaucją zechcą zgłosić oferty z adresem do ekspedycji tego pisma pod „X. Y.“

Palacz egzaminowany

do parowego motoru znajdzie zaraz umieszczenie w faryce wyrobów stolarskich **Braci Wczelak** we Lwowie.

BULION

wyrobu
Kazimierzy Matczyńskiej

odznaczona
wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr 00 z truflami kilo złr. 7.50
Nr 1 z zwierzyni i drobiu „ 6.50
Nr 2 doskonały „ 5.50

Dla chorych bulion z samego najdelikatn. ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany po 10 złr. kilo. Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słodki po 70 ct

PASZTET

z wątróbek gęsi i dziczyzay, paszka funtowa złr 1.40.

Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn p. Brzeżany i Dm komisowy Makowiecki i Sp. w Tarnopolu.

KOŁDRY

na owczej wełnie, bawełnie, matracach, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp.

Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą

Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

Znacznie niżone ceny koku.

KOKS.

Mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szan. Publiczności na nasz

Koks łamany.

Cena naszego

KOKSU

wynosi za 50 kl. 60 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reperacje i mniejsze przerabiania pieców i kuchni do opalania naszym

KOKSEM wykonujemy bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą korespondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie

LWÓW **J. A. BACZEWSKI** Rynek I. 31.

poleca

wyśmienitą, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:

STARKE

Marka:

* but. o 1/4 litr. zhr. —70	1860 but. o 1/4 litr. zhr. 1-20
** " " " " —90	1850 " " " " 1-50
*** " " " " 1—	1840 " " " " 2-50

Powyzsze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelece wyzsze.

Na karnawał.

Kalafiora włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe, jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto: lososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki

poleca handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, ulica Sykstuska I. 2.

Syrop ziołowo-słodowy dra Seeburgera.

Znakomity i wybróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcy i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 centów.

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Nowo otworzony Zakład zegarmistrzowski
pod firmą

TADEUSZ MIŁASZEWSKI
we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 3.

skład zegarków kieszonkowych i stołowych
ściennych, szwarcwaldzkich i podróży.

— Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją. —

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1-70, na prowincji zhr. 1-80.

Najświeższy oczyszczony Olej rybi (Tran)

we flaszkach oryg. i na wagę.

Znakomity kuracyjny

FRANCUSKI KONIAK

w oryg. flaszkach po 4, 2 i 1 zł.

MALAGA

po zł. 2-50 za całą oryg. flaszkę

poleca droguerja

Leopolda Lityńskiego

magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.

Baczność!

Wyroby korczyńskie.

Płótna grubsze i cienkie na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 zhr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, płótna żaglowe, bieliznę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby

poleca

Wł. Gonet

w Korczynie p. Korczyna.

Cenniki i próbki wysyła się na

żądanie darmo i opłatnie.

HANDEL

KAROLA BALLABANA

we Lwowie — poleca

zupelnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wyborym smakiem i aromatyczną wonią

1/2 kilogr.	Congo cesarskiej	2—
	Familijnej	3—
	Melange de Moskau	4—
	Imperjal	5—
	Wysiewek z herbat	1-60
	Ciast ang. do herbaty	1-20

KAWY

w smaku czystym i aromatycznym, franco opłacone do każdej stacji pocztowej w Galicji.

4 1/4 kilogram.	Możki srabskiej	10-80
	Jawy złotej	10-80
	Ceylon perłowej	10-80
	" gruboziarnistej	10-80
	" średniej	10-40
	Cuba wysmienitej	10—
	Laguaira	9-60
	Guatemala	9-20
	Rio lauo.	8-80

Artykuły karnawałowe!



Wachlarze

gazowe jasne, kolorowe i czarne od 1 do 7 zł.
z piórek kolorowe od zhr. 1-25 do zhr. 5.
z piór strusich w jasnych kolor. od zł. 2-50 do 20.
z piór strusich czarne i popielate od zł. 1-75 do 30.
z atlasu i materji. kolory ciemne i jasne od zł. 1.
z kości słoniowej od zł. 12 do zł. 24.

Bogaty wybór najnowszych ozdób do włosów jako to: szpilek, agraf, diademów, grzebyków ito. z prawdziwego szylkretu. z imitacji tegoż, z bronzu i imitacji brylantów.

Bizuterje prawdziwe i imitacje jako to: Broszki, kołczyki, naszyjniki (Coliers), Branzoletki z koralami, granatków, ametystów, turkusów, z prawdz. srebra, imitacji brylantów itp.

Artykuły toaletowe i perfumerje francuskie, angielskie i wiedeńskie.

Dla panów: krawatki, kołnierzyki, mankiety, spinki, łańcuszki.

Wielki wybór artykułów galanteryjnych na podarunki ślubne — poleca:

Késmarky & Illés

W Budapeszcie
Kérespeski Grand Bazar
i
Magazyn artykułów od podróży
ulica Kérei eser.
We Wiedniu
Mollardgasse 12 a

MAGASIN
AU BON MARCHE
we Lwowie
róg pl. Marjackiego
i ul. Teatralnej
dom Kapituły.

W Budapeszcie
Magazyn
specjalno-galanteryjny
ulica Ha vańska 9.
ulica Hatvańska 10.
I. pietro.
W Karlsbadzie
Mühlbadgasse.

Naftę krajową

gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapalność wysyłam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej.

Sprzedaję kupującym naftę całymi beczkami zawierającymi około 180 litrów po znacznie niższej cenie.

Cenników dostarczam na żądanie franco.

Piotr Międzyński

właściciel rafinerji nafty

we Lwowie ulica Sykstuska liczbą 47.

Od 50 lat istniejąca firma
Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek I. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich składów, w parterze i na pierwszym piętrze, powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy sukna, z którymi nadal poleca się łaskawym względom.

Nowości na sezon zimowy.

Próbki na żądanie.